

DARIUSZ JAROSZ

Instytut Historii PAN, Warszawa

DUŻY WYSIŁEK — UMIARKOWANY EFEKT*

Abstrakt: Radosław Domke podjął się trudnego zadania przedstawienia przemian społeczeństwa polskiego w latach siedemdziesiątych XX w. Analizuje przekształcenia cywilizacyjne i strukturalne, społeczne skutki otwarcia na Zachód, zmiany modelu polskiej rodziny, kształcenia dzieci, wartości, obyczajowości i życia codziennego. Formuluje oceny dotyczące miejsca okresu 1971–1980 w dziejach społeczeństwa polskiego. Wiele postawionych tez skłania do polemiki. Niektóre istotne kwestie umknęły uwadze Autora, a inne wymagają uzupełnień.

Słowa kluczowe: Edward Gierek, przemiany społeczne, Polska Rzeczpospolita Ludowa, obyczajowość i życie codzienne w Polsce 1971–1980, przemiany rodziny w Polsce, Radosław Domke, turystyka.

Abstract: The author of the reviewed text Radosław Domke undertook the difficult task of presenting changes in the Polish society in the 1970s. He analyses civilizational and structural transformations, the social effects of the opening up to the West, changes in the model of the Polish family, the education of children, values, customs and morals, and everyday life. He formulates opinions on the place occupied by the period 1971–1980 in the history of the Polish people. Many of the formulated theses, however, encourage debates. Some of the important questions have escaped the author's attention, while some others need to be supplemented.

Keywords: Edward Gierek, social changes, Polish People's Republic, customs and everyday life in Poland 1971–1980, changes of family in Poland, Radosław Domke, tourism.

Radosław Domke deklaruje (s. 11–12), że jego celem była „charakterystyka przemian społecznych, jakie zaszły w Polsce w latach 70. XX w. Zagadnienie przemian społecznych jest tutaj rozumiane holistycznie i dotyczy zarówno awansu cywilizacyjnego, migracji ludności ze wsi do miast, znaczącej urbanizacji i modernizacji kraju, przemian w szkolnictwie, zmiany roli i modelu rodziny oraz nowej kontrkultury młodzieżowej. Przemiany społeczeństwa polskiego są

* Na marginesie: Radosław Domke, *Przemiany społeczne w Polsce w latach 70. XX wieku*, Zielona Góra 2016, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, ss. 430.

badane zarówno pod kątem przemian materialnych, jak i świadomościowych. W ten sposób spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, w jakiej skali dokonał się awans cywilizacyjny narodu polskiego w latach 70.". W tym celu Autor zapowiada przebadanie „różnych obszarów życia społecznego, takich jak: rodzina, praca, dom, czas wolny, turystyka czy udział w życiu publicznym”. Na stronach 24–25 formułuje pytania, które „były podstawą zaspokajania zarówno ciekawości badawczej [sic!], jak i porządkowania materiału”. Dotyczą one zróżnicowania przemian na wsi i w mieście, zmian struktury społecznej, oddziaływania religii na społeczeństwo (z naciskiem na „zmianę sytuacji” po wyborze polskiego papieża), roli inwestycji „dekady przyspieszonego rozwoju” dla zmian postaw i świadomości społecznej, zmian kulturowych i obyczajowych. Pragnie ustalić, w jakim zakresie „funkcjonowanie społeczeństwa gierkowskiego [sic!] wpisuje się w teorie konfliktów społecznych”.

Zanim zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, jak sobie Autor z tymi problemami poradził, konieczne wydaje się przedstawienie kompozycji pracy i jej bazy źródłowej. Po wstępie i rozdziale pierwszym, określanym jako „fundamentalny dla próby scharakteryzowania przemian społecznych w aspekcie materialnym, wymiernym”, umieszczono pięć rozdziałów problemowych (2. „Społeczne skutki otwarcia Polski na Zachód przez Edwarda Gierka”; 3. „Przemiany modelu społeczno-kulturowego polskiej rodziny”; 4. „Kształcenie dzieci i młodzieży”; 5. „Przemiany wartości polskiego społeczeństwa oraz nastrojów i problemów społecznych”; 6. „Obyczajowość i życie codzienne”). Jak łatwo zauważyć, tematyka rozdziałów nie do końca pokrywa się z zapowiedziami przedstawionymi przy okazji formułowania pytań badawczych i celu badań. Jednocześnie podział treści między poszczególne rozdziały może budzić wątpliwości. Tak jest w przypadku rozdziałów pierwszego i trzeciego: w obu są umieszczone rozważania na temat sytuacji materialnej społeczeństwa polskiego w latach siedemdziesiątych. Tytuł rozdziału piątego może też nastroczać pewne wątpliwości: jeżeli tutaj mają być rozważane — jak wynika z użytego sformułowania — problemy społeczne, to jak nazwać to, czym się Autor zajmował w rozdziałach 1–4?

To, co wzbudza na pierwszy rzut oka szacunek u czytelnika książki, to różnorodność i bogactwo źródeł, stanowiących podstawę pracy. Wśród archiwaliów na czoło wysuwają się dokumenty zgromadzone w sześciu zespołach archiwalnych w Archiwum Akt Nowych. Oprócz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej są to Ministerstwa: Handlu Zagranicznego, Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz Centrala Turystyczna „Orbis”, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i Zjednoczenie Przedsiębiorstw Turystycznych „Orbis”. Domke korzystał ponadto z wybranych teczek w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej („Wybrane dokumenty dotyczące lat 70.”) oraz w Archiwach Państwowych: w Zielonej Górze i w Gorzowie Wielkopolskim.

Kolejne części bibliografii stanowią: prasa, publikowane materiały źródłowe, wspomnienia, pamiętniki, wywiady, opracowania, „materiały artystyczno-kabaretowe” (z odwołaniem do adresów stron internetowych), filmy i literatura

piękna. Moje wątpliwości budzi umieszczenie wśród opracowań obok książek i artykułów naukowych – tekstów publicystycznych z tygodników społeczno-kulturalnych (już wcześniej wymienionych wśród tytułów prasowych). Ponadto nawet pobieżna lektura bibliografii wskazuje, że umieszczono w niej wiele prac autorów, którzy nie występują w indeksie nazwisk i w tekście.

Mimo że bibliografia zajmuje ponad 30 stron druku, to jednak zważywszy na podejmowaną problematykę, można wskazać na co najmniej kilka istotnych luk badawczych. Więcej o tych brakach piszę w dalszej części artykułu, w tym miejscu pragnę jedynie wyrazić zdziwienie, że przy deklaracji zainteresowania problematyką społeczną Autor nie wykorzystał akt wielu centralnych urzędów, gdzie można znaleźć dużo istotnych informacji. Z moich studiów nad aspektami społecznymi lat siedemdziesiątych wynika, że niezwykle interesujące z tego punktu widzenia są m.in. archiwalia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Zarzut jest tym bardziej zasadny, że Autor, oceniając we wstępie dorobek historiografii polskiej twierdzi (zresztą słusznie), że koncentrowała się ona na historii politycznej (s. 12), a historia społeczna „jest w dużej mierze nieopracowana i czeka na kompleksowe badania” (s. 14). Jeżeli tak jest, to tym bardziej historyk jest „skazany” na szerokie kwerendy archiwalne, które nie mogą być zastąpione lekturą nieistniejących opracowań.

Ta ostatnia ocena zresztą łączy się z dystansem do badaczy lat siedemdziesiątych w Polsce. Domke pisze (na s. 8–9): „Otóż nie odmawiając wiodącym polskim historykom obiektywizmu, czasy gierkowskie przypadają na ich młodość, która zawsze jest, świadomie lub podświadomie, upiększana”. Dowodem na potwierdzenie tej tezy ma być *Polska Gierka* Andrzeja Friszke (Warszawa 1995), w której „przebija nutka pozytywnej narracji, co jest subiektywnym wrażeniem piszącego te słowa”. Pomijając już sposób sformułowania i subiektywność tej opinii, trudno we wstępie znaleźć rzeczową i wyczerpującą charakterystykę historiografii społecznej na temat Polski lat siedemdziesiątych. Nie można bowiem za taką uznać „rysu historiograficznego” umieszczonego na stronach 5–10. Jego lektura zdaje się wskazywać, że najwięcej na ten temat napisał Autor pracy – a na pewno to wyliczeniu jego dzieł poświęcony jest największy przypis bibliograficzny wstępu (33, na stronach 10–11).

Generalia

Jaka jest generalna ocena Polski lat siedemdziesiątych sformułowana przez Domkego? Autor ma skłonność do dowartościowywania przemian społecznych, które wówczas zachodziły. Na s. 83, podsumowując swoją opinię o korzystnych zmianach w wyposażeniu mieszkań, pisze: „Ze statystyk wynika [–], że humorystyczny z dzisiejszej perspektywy slogan propagandy sukcesu: «aby Polska

rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej», wcale nadto nie odbiegał od rzeczywistości”. Polemizując z Antonim Dudkiem, który twierdził, że w latach siedemdziesiątych „możemy mówić najwyżej o dwóch, trzech latach polepszenia poziomu życia obywateli, okupionych potem postępującą stagnacją i rujnującymi państwo pożyczkami”, pisze: „nigdy wcześniej w Polsce Ludowej nie mogliśmy mówić o tak znacznym podniesieniu płac realnych, jak i «otwarcium» Polski na świat”. Zwraca jednocześnie uwagę na zbyt wolne procesy modernizacji kraju: „Poziom motoryzacji, telefonizacji czy dostępu do dóbr kultury wciąż pozostawał daleko w tyle za przodującymi krajami Europy Zachodniej. Chociaż wyposażenie mieszkań oraz zaopatrzenie w prąd i ciepłą wodę systematycznie wzrastało, to nie możemy zapominać, iż zwłaszcza na prowincji wciąż były domy pozbawione tych podstawowych zdobyczy cywilizacyjnych XX w. Struktura spożycia żywności Polaków biła na alarm, zwłaszcza jeżeli chodzi o nadmierną konsumpcję alkoholu” (s. 84). Domke akcentuje zmiany, jakie zachodziły „w modelu i funkcjonowaniu rodziny”, „w kwestii pozycji kobiety w społeczeństwie” (s. 360). Pisze: „autor, patrząc przez pryzmat konserwatywno-patriarchalnej struktury, jaką od wieków było społeczeństwo polskie, podtrzymuje tezę, iż były to przemiany o charakterze wręcz rewolucyjnym” (s. 360; podkr. — D.J.). Wydaje się, że w tym wypadku Autor popada sam ze sobą w sprzeczność. Wszak na s. 149 pisze o zakorzenieniu w Polsce „szowinistycznego modelu społecznego” (sic!), który miał polegać na łączeniu przez kobietę pracy zawodowej z koniecznością wykonywania licznych prac domowych i który w latach siedemdziesiątych miał ulegać „p o w o l n y m z m i a n o m” (podkr. — D.J.). Polacy w analizowanym okresie, zdaniem Autora, „pozostali strukturą religijną i przywiązaną do tradycji, chociaż owa religijność często miała jedynie fasadowy charakter” (s. 355).

W paru miejscach w tych ocenach Domke mocno „przeszarżował”. Pisząc na przykład o dekadzie lat siedemdziesiątych twierdzi, że „stała ona pod znakiem znacznego przyspieszenia procesów, jakie trwały w większym bądź mniejszym stopniu od czasów wojny, a nawet wcześniej. Oprócz procesów równouprawnienia możemy tu dodać również wspomnianą motoryzację i informatyzację kraju” (s. 361). Zastanawiam się, jakie procesy informatyzacji sprzed 1945 r. miał Autor na myśli.

Konkludując swoje rozważania na temat społecznych skutków otwarcia Polski na Zachód (rozdział drugi), twierdzi nawet, że lata siedemdziesiąte, „a zwłaszcza ich pierwsza połowa”, były pod tym względem przełomowe: „Można nawet zasugerować stwierdzenie, iż był to pierwszy nieśmiały krok — chociaż nieplanowany przez polskie władze — na drodze do integracji z krajami późniejszej Wspólnoty Europejskiej, który doprowadził, po przemianach ustrojowych Polski, do jej trwałej obecności w strukturach ekonomicznych Zachodu, czego przypieczętowaniem stało się wstąpienie Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r.” (s. 141). Ta aktualizacja wydaje mi się zbyt prosta i wątpliwa.

Nie ulega wątpliwości, że obszar badawczy, jaki postanowił „zagospodarować” Domke, jest duży. Mimo to obraz przemian społecznych lat siedemdziesiątych

zarysowany w pracy jest niepełny. To, czego najbardziej brakuje, to precyzyjne umieszczenie analizowanych zjawisk i problemów społecznych na tle porównawczym obejmującym co najmniej okres wcześniejszy. Jest rzeczą charakterystyczną, że zdecydowana większość tabel zamieszczonych w pracy zawiera dane dotyczące jedynie lat siedemdziesiątych, w dodatku często tylko z niektórych lat tej dekady. To prawda, że część z nich jest uzupełniona wskaźnikami liczbowymi umieszczonymi w komentarzach do tabel, ale i tak w wielu kluczowych kwestiach obraz, jaki zyskujemy, jest niepełny (o czym piszę dalej). Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że Autor ma ambicje badania przemian społecznych. W przypadku lat siedemdziesiątych wymaga to przede wszystkim precyzyjnego odniesienia się do kwestii (podnoszonej w historiografii) wewnętrznych cezur tej dekady: określenia, od kiedy możemy mówić o zahamowaniu elementów rozwoju społeczno-gospodarczego. Czy taką cezurą jest rok 1975? Autor w wielu miejscach pracy daje do zrozumienia, że dostrzega ten problem, ale nie doczekaliśmy się precyzyjnej odpowiedzi na te pytania.

Jeżeli uznamy, że ważnym czynnikiem przemian społecznych w Polsce powojennej były zmiany polityki społecznej, to w pracy znajduje się stosunkowo niewiele informacji na ten temat. Dotyczy to przede wszystkim tak podstawowej sprawy jak system rentowo-emerytalny (małe, ogólne wzmianki na stronach 51–52). Wszak dla funkcjonowania rodzin (którym Domke poświęca osobny rozdział) jest to kwestia kluczowa. To dzięki ustawie z 1977 r. doszło do umasowienia systemu emerytur dla rolników, co było posunięciem zmieniającym w sposób diametralny los ludzi starych dotychczas skazanych na budzące wiele konfliktów umowy dożywocia. A świadczenia emerytalno-rentowe były coraz ważniejsze i powszechniejsze. O ile w 1971 r. średnia liczba rent i emerytur wynosiła 2521 tys., to w 1975 – 3192 tys., a w 1980 – 4517 tys. Stosunek przeciętnej emerytury (bez emerytur rolników) do przeciętnej płacy netto w gospodarce uspołecznionej wynosił w 1971 r. 66 proc., w 1976 – 50 proc., a w 1980 – 54 proc.¹

Domke marginalizuje – jeżeli nie pomija – kluczowe dla przemian społecznych kwestie zdrowia i opieki społecznej. Z czynników powodujących problemy zdrowotne dostrzega bodaj jedynie pijaństwo i alkoholizm, a kwestia opieki medycznej pojawia się lakonicznie w postaci informacji o urodzeniach żywych i liczebności personelu służby zdrowia (s. 43). Tymczasem problem był dużo bardziej skomplikowany. Polacy nie tylko pili więcej alkoholu, ale również wypalali więcej papierosów. Autor jedynie wzmiankuje tę kwestię na stronie 325,

¹ *Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych 1946–1985*, Warszawa 1987, s. 34–35, tab. 2; *Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych 1985–1990*, Warszawa 1992, s. 29–30, tab. 1–2; *Rocznik Statystyczny 1976*, Warszawa 1976, s. 114, tab. 6(160) i 7(161), s. 109, tab. 3(154); *Rocznik Statystyczny 1980*, Warszawa 1980, s. 111, tab. 5(153), s. 116, tab. 3(157) i 4(158); *Rocznik Statystyczny 1978*, Warszawa 1978, s. 91, tab. 4(137). Nieco inne dane, choć pokazujące tę samą tendencję: zob. L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechnie ubezpieczenie emerytalne. Aspekty ekonomiczne i problemy finansowania*, Warszawa 1983, s. 46, tab. 14.

ale w kontekście obyczajowym, a nie zdrowotnym, i bez próby oszacowania skali zjawiska. W latach 1950–1960 spożycie papierosów przez przeciętnego mieszkańca kraju w wieku 16 lat i więcej zwiększyło się o 50 proc., a w latach 1960–1979 — o 60 proc. W 1979 r. przeciętny obywatel PRL wypalił 3690 papierosów, tj. 10,1 sztuk dziennie. W końcu lat siedemdziesiątych paliło 28 proc. dorosłych kobiet i 62 proc. dorosłych mężczyzn². Z badań demografów wiemy, że najkorzystniejszy w całym okresie PRL poziom umieralności mężczyzn został osiągnięty w 1974 r. — 67,8 lat, ale z drugiej strony w 1991 r. przeciętne dalsze trwanie życia mężczyzny 45-letniego było dokładnie takie samo jak w 1950. Możemy więc mówić o kryzysie zdrowotnym w PRL³. Wiadomo również, jakie były przyczyny zgonów w Polsce, a nawet jak się one rozkładały geograficznie⁴.

Nie znajdujemy w monografii odrębnej, pogłębionej analizy problemu pracy w latach siedemdziesiątych, choć zainteresowanie nim Autor deklaruje (o czym wzmiankowałem wcześniej) we wstępie.

Wśród innych uwag o charakterze generalnym, do których skłania lektura książki, trzeba wskazać na pewną manierę Autora, polegającą na stosowaniu określeń, które mają wyjaśniać wskazywane zjawiska, ale w istocie rzeczy tego nie czynią. Nie bardzo bowiem rozumiem na przykład, co ma oznaczać „zawężenie codziennego zachowania społecznego ludzi do granic wyznaczonych przez indywidualny układ autopsyjny przestrzeni miejskiej” (s. 38). Podobnie niejasne są wprowadzone za Zbigniewem Tyszką pojęcia charakteryzujące przemiany modelu rodziny. O ile mniej więcej wiadomo, na czym polegała ewolucja od rodziny dużej (wielopokoleniowej) do małej (podstawowej), to już dużo trudniej jest to samo powiedzieć o przechodzeniu od rodziny „zinstytucjonalizowanej” do „podporządkowanej treściom humanistycznym” (s. 146). Wyjaśnienia wymagają również użyte przy okazji opisu życia codziennego w mieście i znane tylko specjalistom pojęcia: I, II i III układu kultury (s. 310–311, 336).

Uwagi szczegółowe

Rozdział pierwszy jest poświęcony przemianom cywilizacyjnym i strukturalnym społeczeństwa polskiego. Autor wykorzystuje w nim jako źródło danych liczbowych *Roczniki Statystyczne* oraz niektóre opracowania, z wyraźną predylekcją do cytowania ustaleń zawartych w takich pracach jak: *Dekada Gierka. Wnioski dla obecnego etapu modernizacji Polski* pod redakcją Krzysztofa Rybińskiego (Warszawa 2011) oraz *Polska w latach 1970–1980* (redakcja Eugenii Krzeczowskiej, Warszawa

² M. Okólski, *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom*, Warszawa 1988, s. 147.

³ M. Okólski, *Demografia zmiany społecznej*, Warszawa 2004, s. 142–164.

⁴ J. Tyczyński, W. Zatoński, *Geografia umieralności na nowotwory złośliwe w Polsce*, w: *Ekologiczne uwarunkowania zdrowia i życia społeczeństwa polskiego*, red. S. Godzik, P. Wójcik, Warszawa 1990, s. 100–102.

1981). Ich uzupełnieniem są wyniki wybranych badań socjologicznych, zwłaszcza przeprowadzonych przez Jadwigę Koralewicz-Zębik, dotyczących wartości społeczeństwa polskiego w latach siedemdziesiątych.

Charakteryzując różne grupy społeczne, Domke zajął się również ludźmi starymi. W tym wypadku jednak jego ustalenia są szczególnie powierzchowne. Oparł je głównie o opracowanie zespołu kierowanego przez Jerzego Piotrowskiego (*Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973). Problem w tym, że cytowana publikacja dotyczy badań przeprowadzonych w 1967 r., stąd przedstawione na tej podstawie wnioski nie obrazują rzeczywistości lat siedemdziesiątych, choć mogą wskazywać na pewne trendy wówczas kontynuowane. Dla zrozumienia problemów ludzi starych w tym okresie warto posłużyć się wynikami innych badań (co prawda nie tak rozległych) oraz opracowaniami dotyczącymi kwestii rentowo-emerytalnych, które omawiają w tym kontekście sytuację ludzi starych⁵.

To traktowanie badań Piotrowskiego jako odzwierciedlających sytuację osób w wieku poprodukcyjnym w latach siedemdziesiątych powoduje nieporozumienia w opisie kontynuowania przez nich pracy zawodowej. Domke twierdzi, że mniejszość osób starych pragnęła kontynuować pracę zawodową „po przekroczeniu ustalonego wieku upoważniającego do świadczeń [emerytalnych]. Pomimo poczucia żalu, zdecydowana większość bądź nie chciała już dłużej pracować, bądź uważała, że nie ma już ku temu sił” (s. 52). Potrzeba pracy „była indywidualna, związana z wyższym poziomem wykształcenia, interesującym zawodem, typem kwalifikacji, stanem zdrowia itd.” Pragnę jednak wskazać na inny czynnik, którego rola w tym wypadku była decydująca — tj. regulacje prawne (zmieniające się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych), które ograniczały możliwości „dorobienia” na emeryturze⁶. Polityka społeczna wobec ludzi w wieku emerytalnym nawet w latach siedemdziesiątych ulegała istotnym przemianom. Domke posługuje się tylko ogólnym stwierdzeniem, że w latach siedemdziesiątych system rent i emerytur obejmował „coraz większe kręgi społeczne” (s. 52). Warto w tym wypadku być bardziej precyzyjnym, bo zmiana pod tym względem, jaka zaszła w latach siedemdziesiątych,

⁵ *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, red. C. Jackowiak et al., Warszawa 1991; W. Muszalski, *Zatrudnienie a ubezpieczenie społeczne*, Warszawa 1992; L. Mackiewicz-Golnik, op. cit.; B. Tryfan, *System emerytalny w opiniach ludności wiejskiej*, Warszawa 1978; A. Lutyk, *Sytuacja społeczna ludności rolniczej w starszym wieku*, Warszawa 1984. Dla porządku wskazuję również na swoje opracowania (*Ideologia i pragmatyzm. Postrzeganie problemów emerytalno-rentowych przez centrum władzy w Polsce w latach 1970-1980*, w: *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 3, red. P. Graty, Rzeszów 2015, s. 148–175 oraz *Polityka rentowo-emerytalna i legitymizacja władzy w Polsce (grudzień 1970-1972)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 13, 2015, s. 129–144), choć mam świadomość, iż ze względu na krótki okres dzielący ich wydanie od publikacji recenzowanej monografii Autor mógł nie zdążyć z nich skorzystać.

⁶ W latach sześćdziesiątych pułap dodatkowych dochodów na emeryturze wynosił do 1968 r. 500 zł, a od 1969 — 750 zł.

ma znaczenie fundamentalne. Szacunki specjalistów wskazują, że w 1960 r. ze świadczeń emerytalno-rentowych korzystało ok. 37 proc., w 1970 – 40 proc., w 1978 – ok. 50 proc. ludności w wieku poprodukcyjnym (a 27 proc. ludności w tym wieku utrzymywało się z pracy). Według niektórych szacunków pod koniec 1980 r. świadczenia emerytalno-rentowe otrzymywało prawie 60 proc. osób zaliczonych do tej grupy⁷.

Poczucie niedosytu pozostawiają rozważania Autora na temat płacy nominalnej i realnej. Trudno zrozumieć, dlaczego na s. 65 zostały przedstawione szacunki Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące wzrostu płacy realnej tylko do 1975 r. A co z następnym pięcioleciem? Dopiero porównanie obu „połówek” dekady pokazuje, jak ważne różnice tu nastąpiły (zob. tabela 1). Szkoda, że Autor nie przytacza ich (choć umieszczono je w często cytowanym przez niego opracowaniu *Polska w latach 1970–1980*). To, co odnajdujemy (na s. 67–69), to wskaźniki dochodów do 1500 zł i od 3000 zł miesięcznie na osobę w wybranych grupach rodzin i w niektórych latach.

Tabela 1. Tempo wzrostu dochodów i płac realnych w Polsce w latach 1971–1979

	1971	1972	1973	1974	1975	1976	1977	1978	1979	1961–1970	1971–1979
	Tempo wzrostu w stosunku do roku poprzedniego									Średnie roczne tempo wzrostu	
Płaca realna na 1 zatrudnionego w gospodarce społecznej	5,7	6,4	8,7	6,6	8,5	3,9	2,3	-2,7	2,0	1,8	4,6
Dochody realne osobiste na 1 mieszkańca	8,4	11,4	9,3	6,0	8,9	5,7	5,3	0,4	2,4	3,9	6,4

Źródło: *Poziom i zróżnicowanie dochodów ludności 1970–1979*, Warszawa, grudzień 1980, Departament Bilansów Gospodarki Narodowej i Departament Warunków Bytu, GUS, s. 10; *Polska w latach 1970–1980*, Warszawa 1981, s. 116, tab. 8.

Ta uwaga dotyczy również dochodów ludności rolniczej. Domke twierdzi (na s. 65, bez wskazania źródła danych), że realne dochody rolników indywidualnych wzrastały po kilkanaście procent w latach 1971–1973, po czym tempo to zaczęło opadać (wzrosty o ponad 6 proc. w 1974 i 1975). Nawet jeżeli uznamy, że tak było, to w latach końcowych dekady doznawały one wyraźnej poprawy⁸. Co więcej, coraz bardziej „doganiały” one dochody i konsumpcję ludności

⁷ L. Mackiewicz-Golnik, op. cit., s. 23–25.

⁸ M. Wiśniewski, *Rozkład dochodów ludności. Ekonomiczne funkcje i mechanizmy formowania się*, Warszawa 1991, s. 196.

miejskiej⁹. Autor wspomina o tym na s. 258, ale nie charakteryzuje przemian tego procesu.

Warto przy tej okazji dodać, że wskazana dynamika płac, zdecydowanie osłabiona w drugim pięcioleciu lat siedemdziesiątych, pozostawała w związku ze zmianami efektywności gospodarowania. Z badań GUS wynika, że przyrost przeciętnych płac realnych w przeliczeniu na 1 proc. przyrostu wydajności pracy wynosił w 1961–1970 – 0,3 proc., w 1971–1975 – 0,9 proc., w 1976–1979 – 0,4 proc. Ten wzrost płac następował bez odpowiedniego zwiększenia produkcji na rynek¹⁰.

Rozdział drugi rozpoczyna krótki podrozdział (s. 91–96) zatytułowany: „Zarys kierunku polityki zagranicznej. Skutki zagranicznych licencji”. Domke akcentuje w nim przede wszystkim specjalną rolę, jaką kierownictwo partyjne miało przyznać stosunkom z Republiką Federalną Niemiec. Pragnę przypomnieć, że co prawda rola Niemiec Zachodnich jako partnera gospodarczego Polski była pierwszoplanowa, ale z politycznego punktu widzenia to Francja miała być najważniejszym współpracownikiem na Zachodzie, co zresztą „zadekretowano” odpowiednią uchwałą Biura Politycznego KC PZPR¹¹.

Kolejny podrozdział nosi tytuł „Wyjazdy zagraniczne. Turystyka krajowa a zagraniczna”. I w tym wypadku wtłoczenie do rozdziału o społecznych skutkach otwarcia na Zachód rozważań o krajowej turystyce wydaje się dość sztuczne. Nie da się powiedzieć, że w tym wypadku Autor posunął swe badania poza ustalenia już obecne w literaturze przedmiotu. Dane liczbowe czerpie głównie z wyraźnie „nadreprezentowanego” w monografii wzmiankowanego już opracowania zbiorowego *Dekada Gierka*. Pomija zaś zupełnie ustalenia Dariusza Stoli z *Kraju bez wyjścia*¹², oparte na ogromnej kwerendzie źródłowej.

Uściślenia wymagają zawarte na stronach 110–111 informacje o akcji letniej dla dzieci i młodzieży. To prawda, że w liczbach bezwzględnych (i przy uwzględnieniu wszelkich form zorganizowanego wypoczynku) osiągnęła ona swoje apogeum w 1975 r. Według moich własnych ustaleń (najwidoczniej nieznanymi Autorowi) uczestniczyło w niej 7 635 400 osób (wliczywszy formy wypoczynku w miejscu zamieszkania). Spadki w latach następnych są co prawda duże, ale i tak liczba wypoczywających w latach 1975–1979 jest w każdym z tych lat większa niż na początku dekady. Ponadto ten „regres” warto również zbadać przy użyciu wskaźnika procentowego liczby wypoczywających w stosunku do

⁹ Według wyników badań Bożeny Gulbickiej (*Dochody, spożycie i akumulacja w indywidualnych gospodarstwach chłopskich w Polsce Ludowej*, Warszawa 1986, s. 186) o ile w 1974 r. parytet dochodów rodzin pracujących w rolnictwie indywidualnym w stosunku do zatrudnionych gospodarce uspołecznionej wynosił 74 proc., to w 1980 r. już 90,5 proc.

¹⁰ *Poziom i różnicowanie dochodów ludności 1970–1979*, Warszawa, grudzień 1980, Departament Bilansów Gospodarki Narodowej i Departament Warunków Bytu, GUS, s. 9.

¹¹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972*, red. W. Borodziej, Warszawa 2005, s. 217–218.

¹² To ciekawe, że Autor tej fundamentalnej pracy na temat wyjazdów z PRL jest cytowany – jeśli wierzyć indeksowi nazwisk – tylko raz i to z powodu udziału dyskusji o chłoporobotnikach (s. 40, przyp. 20).

ogółu uprawnionych do korzystania z jego form, tj. ogółu młodzieży uczącej się w szkołach w wieku 7–18 lat. Wówczas okaże się, że wartość tego wskaźnika dla roku 1975 wyniosła 110 proc., a w latach następnych wahała się między 110 a 116 proc. Oznacza to, że z tego wypoczynku korzystał statystycznie każdy z uprawnionych, a niektórzy nawet z dwóch turnusów lub dwóch różnych form w jednym roku¹³.

W dalszej części tego rozdziału Autor charakteryzuje turystykę zagraniczną Polaków. Analiza ta jest dość wybiórcza. Domke w zasadzie ogranicza się niemal wyłącznie do przedstawienia różnych problemów społecznych związanych z wyjazdami Polaków do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i (rzadziej) do Czechosłowacji (s. 111–129), co oznacza, że pojęcie Zachód użyte w tytule rozdziału (przypomnijmy: „Społeczne skutki otwarcia na Zachód”) traktuje dość niekonsekwentnie¹⁴. Rozbudowanie tego rozdziału było możliwe dzięki dość szerokiemu wykorzystaniu opracowań i zbiorów archiwalnych dotyczących najbliższego Autorowi regionu lubuskiego. Bardzo niewiele natomiast dowiadujemy się o tym, jakie były problemy ruchu turystycznego do innych państw. Autor w zasadzie ogranicza się do jednoakapitowej i niejednoznacznej konstatacji (s. 111), że większość osób wyjeżdżających pochodziła z wielkich miast, a zwłaszcza z Warszawy, a przełom pod tym względem nastąpił w połowie lat siedemdziesiątych i polegał na wzroście wyjazdów z terenów peryferyjnych. Takie potraktowanie tej problematyki pozostawia wrażenie niedosytu. Wszak Polacy wyjeżdżali również do innych krajów. Jakie były ich problemy z tymi wyjazdami, jak one przebiegały, jaką rolę odegrały one w fundamentalnej i być może jednej z najbardziej ważkich cech specyficznych tej turystyki, odróżniającej ją jakościowo od tej z okresu poprzedniego — tj. prywatyzacji — na te pytania próżno szukać odpowiedzi w recenzowanej pracy. A ponadto — Autor pomija skomplikowane kwestie polityczne, wpływające na owe wyjazdy. Jeżeli rozpatrujemy wyjazdy na Zachód w sposób szeroki, to warto rozważyć również wizyty o charakterze przynajmniej w założeniach nieturystycznym (o których Autor wzmiankuje tylko przy okazji omawiania kontaktów z NRD) — a więc wymianę między miastami polskimi i zachodnioeuropejskimi w ramach tzw. ruchu partnerstwa. Nie znajdujemy żadnych informacji na ten temat. A że ruch taki istniał, rozwijał się i sprawiał wiele kłopotów politycznych (jak np. problem patenschaftów w wymianie osobowej z RFN) — o tym już wiemy dzięki opracowaniom cząstkowym¹⁵.

¹³ *Wypoczynek zorganizowany dzieci i młodzieży w Polsce w XX wieku*, red. D. Jarosz, Wrocław 2012, s. 134–135.

¹⁴ Ta niekonsekwencja jest jeszcze większa w podrozdziale trzecim, w którym omawiane są wyjazdy do pracy na Bliski Wschód.

¹⁵ Zob. m.in.: P. Biegański, *Dzieje współpracy Bydgoszczy z miastami i regionami partnerskimi w latach PRL*, „Rocznik Bydgoski” 3, 2008, s. 331–354; W. Stankowski, *Dzieje współpracy regionu kujawsko-pomorskiego z zagranicą po II wojnie światowej do chwili obecnej. Zarys problematyki*, w: *Demokracja i samorządność na Kujawach i Pomorzu w dobie nowożytnej*, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2004, s. 135–149.

Tytułowe otwarcie Polski na Zachód to również masowy przyjazd do Polski cudzoziemców, i to nie tylko w celach turystycznych, ale zawodowych. Ekipy zachodnich robotników i inżynierów pojawiły się w celu budowy od podstaw względnie modernizacji zakładów produkcyjnych. Skutki tego procesu społecznego dla lokalnych środowisk są różnorodne. W analizie tej problematyki Domke pomija niektóre z nich, z dziedziny patologii społecznej (jak wzrost prostytucji), choć już posiadają swoją literaturę przedmiotu¹⁶.

Za dużo bardziej ciekawy i pionierski uznaję natomiast podrozdział dotyczący społecznych aspektów zatrudnienia Polaków za granicą. Oparty zarówno na centralnych, jak i lokalnych archiwaliach, wykorzystujący relacje uczestników takich wyjazdów, dotyczący nie tylko pracy na Zachodzie, ale również na Bliskim Wschodzie, jest nowatorską, syntetyczną próbą przedstawienia najważniejszych problemów społecznych związanych z tym doświadczeniem.

Trudno się z Autorem nie zgodzić, kiedy w zakończeniu tego rozdziału pisze, iż ruch turystyczny w Polsce w latach siedemdziesiątych był szczególnie duży, a „turystyka socjalna dała szansę wyjazdu na wczasy wielu słabo zarabiającym osobom” (s. 140).

Liczący nieco ponad 40 stron rozdział trzeci został poświęcony przemianom polskiej rodziny. Rozpoczynają go uwagi o zmianie modelu i struktury rodziny w Europie i w Polsce. Pomijając już wskazaną kwestię posługiwania się niezdefiniowanymi terminami, ustalenia na ten temat są lakoniczne, w większości oparte na badaniach dotyczących rodzin stoczniovców i tekstach publicystycznych oraz odwołujące się do wybranych filmów fabularnych. Nie mogą one z przyczyn oczywistych służyć do dokładnego opisu zachodzących przemian. Autor nie określa w sposób precyzyjny, jaka ewolucja rodzin dokonała się w latach siedemdziesiątych. Trudno za wyjaśnienia, czym była rodzina tradycyjna, uznać stwierdzenia, że mąż robił w nich „dla domu dwie rzeczy, przynosił pieniądze i wyrzucał śmieci” (s. 147).

W dalszej części tego rozdziału Domke rozważa kwestie zmian w statusie dziecka w rodzinie. Z rzeczy istotnych znajdujemy tam wskazanie zmian prawnych w zakresie opieki nad matką i dzieckiem przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych. W kolejnym podrozdziale analizuje strukturę społeczną polskich młodych małżeństw. Zawiera on oparte o literaturę naukową informacje na temat liczby zawieranych małżeństw, liczby rodzin i gospodarstw domowych oraz typów rodzin. Autor tylko pośrednio wykorzystał (ograniczając się do omówienia zawartego w jednym z cytowanych opracowań) wyniki „Ankiety rodzinnej” GUS z 1972 r. Za dotkliwy brak podstawy źródłowej uznaję nie tylko niezapoznanie się wprost z tą ankietą, ale również z jej kolejnymi wersjami, dotyczącymi lat 1977 i 1981. To dzięki nim można próbować ocenić zmiany, jakie zachodziły w rodzinach w latach siedemdziesiątych. Przy analizie szczegółowej problemów polskich młodych małżeństw wiele wniesić mogłaby lektura „Ankiety

¹⁶ Zob. m.in.: K. Kosiński, *Prostytucja w PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 9, 2010, s. 85–132.

nowożeńców” GUS z 1975 r. To w tych materiałach źródłowych można odnaleźć wiele kluczowych informacji na temat młodych małżeństw, które mogłyby pogłębić stwierdzenia Autora. By nie być gołosłownym, posłużę się tylko jednym przykładem. Na s. 157 Domke pisze, że „trudna sytuacja mieszkaniowa wywierała wpływ na strukturę, jak i trwałość rodziny”. To prawda z rzędu banalnych. Badania GUS z 1975 r. udowadniają, że warunki mieszkaniowe nie wywierały mocniejszego wpływu na zróżnicowanie aktywności rozrodczej na początku małżeństwa. Prawdopodobieństwo urodzenia pierwszego dziecka niezależnie od sytuacji lokalowej było większe niż urodzenie dzieci dalszych. Ale nawet nowożeńcy mieszkający w daleko różnych warunkach (mieszkania samodzielne, samodzielny pokój, pokój zajmowany z innymi) deklarowali w niemal jednakowym stopniu wolę posiadania dwojga dzieci (od 54,35 do 66,2 proc.) oraz trojga dzieci (od 22,9 do 30,8 proc.). Oznacza to, że aktualna sytuacja mieszkaniowa nie miała większego znaczenia dla preferowania określonej liczby potomstwa. Najpewniej nawet nowożeńcy w gorszych warunkach mieszkaniowych liczyli na ich poprawę w najbliższych latach, m.in. na skutek zaplanowanej dzietności (będącej pewną formą nacisku przy staraniach o mieszkanie) i zapowiedzianego rozwoju budownictwa mieszkaniowego¹⁷. Sądzę, że zapoznanie się z tymi (i innymi) ustaleniami znacznie komplikuje i jednocześnie pogłębia dość oczywiste stwierdzenia Autora¹⁸.

Co do uwag Domkego na temat doboru małżeńskiego, to mam wątpliwości, czy oparcie ich na ankiecie tygodnika „Kobieta i Życie” (s. 158–159) jest wystarczającą podstawą dla dokonania wiarygodnych ustaleń. Trudno zrozumieć, dlaczego Autor nie zapoznał się z wynikami badań na ten temat Grażyny Kacprowicz, które objęły przede wszystkim ogólnopolską próbę kobiet i mężczyzn w wieku 30–39 lat czynnych zawodowo w 1972 r. oraz wykorzystywały materiały z badań nad zróżnicowaniem społecznym mieszkańców Łodzi z lat 1967, 1976 i 1980. Potwierdziły one tezę, iż w społeczeństwie polskim w tym okresie pochodzenie społeczne było czynnikiem odgrywającym samoistną rolę w procesie doboru małżeńskiego. Okazało się ponadto, iż w latach 1950–1970 zależności między pochodzeniem społecznym męża i żony nie uległy istotnym zmianom. Homogamia w doborze małżeństw była największa wśród kobiet i mężczyzn wychowanych na wsi, choć niekoniecznie tam mieszkających¹⁹.

W dalszej części swoich rozważań w osobnych podrozdziałach Autor deklaruje zainteresowanie warunkami bytowymi polskich rodzin oraz, osobno,

¹⁷ *Reprodukcja ludności w świetle postaw prokreacyjnych nowożeńców*, Warszawa 1982, s. 43–90.

¹⁸ Jeżeli Autor pracy zapoznałby się dokładnie z tymi opracowaniami naukowymi, które wymienia w bibliografii, to mógłby się zetknąć z tymi ustaleniami, gdyż zamieściłem je w cytowanej przez niego monografii *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010.

¹⁹ G. Kacprowicz, *Małżeństwa a struktura społeczna w Polsce*, Warszawa 1989, s. 27, 111–117.

przemianami społecznymi w rodzinie chłopskiej, co wydaje się nieco niezręczne – zważywszy że warunki bytowe są analizowane zarówno dla wsi, jak i miasta.

Wśród kwestii składających się na warunki bytowe omawiane są bardziej szczegółowo: mieszkalnictwo, produkcja i wyposażenie gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytku oraz wydatki gospodarstw domowych. Co do kwestii mieszkaniowych, to Autor poprawnie wskazuje na podstawowe czynniki zmian, jakie następowały w latach siedemdziesiątych. Szkoda, że nie dokonał uzgodnienia danych dotyczących dynamiki budownictwa mieszkaniowego w tej dekadzie. Na s. 174 za esejem pióra Kazimierza Secomskiego zamieszcza tabelę, w której liczba wybudowanych mieszkań w 1978 r. jest oszacowana na 300 tys., podczas gdy w tekście autorskim kilka stron wcześniej (s. 170) pisze o 284 tys.

To, co wywołuje zdziwienie w tym fragmencie rozważań, to marginesowe potraktowanie kwestii tak istotnej jak minimum socjalne i bieda społeczeństwa polskiego. Co prawda znajdujemy w przypisie 121 na s. 184 skrótowe informacje na ten temat (w miejscu najmniej spodziewanym, tj. w podrozdziale o przemianach społecznych rodziny chłopskiej), ale zagadnienie podstawowe – rozkładu dochodów najniższych w rodzinach różnych typów – zostało tylko jednozdaniowo i niedokładnie zasygnalizowane. Autor nie skonfrontował zawartych tam informacji z szacunkami Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. Według nich w latach 1975–1979 liczba osób nieuzyskujących dochodów na poziomie minimum socjalnego wynosiła około 4 mln, nie licząc ludności rolniczej. Wśród nich dominowały trzy grupy społeczne: renciści i emeryci, rodziny wielodzietne i niepełne oraz osoby dotknięte wypadkami losowymi. W 1980 r. około 30 proc. gospodarstw rencistów i emerytów mieściło się w najniższym przedziale dochodowym do 2 tys. zł miesięcznie. Taki dochód otrzymywało również 15,8 proc. gospodarstw pracowniczych, 30 proc. pracowniczo-chłopskich i 33,3 proc. chłopskich²⁰. Tę potoczną konstatację może potwierdzać zaobserwowany przez ekonomistów stopniowy wzrost znaczenia drugiego obiegu gospodarczego w Polsce w latach siedemdziesiątych, powodujący trudną do oszacowania redystrybucję dochodów²¹.

²⁰ L. Frąckiewicz, *Karta praw człowieka starego*, Warszawa 1985, s. 90–91; H. Góralaska, *Sytuacja materialna emerytów i rencistów w latach osiemdziesiątych*, w: *Warunki życia i problemy ludzi starych*, red. P. Wójcik, Warszawa 1986, s. 391–395; J. Kordos, *Pomiar ubóstwa w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 11, 1991, s. 4; B. Szopa, *Podział dochodów a poziom życia ludności (na przykładzie Polski)*, Kraków 1994, s. 74, tab. 13. Zygmunt Żekoński na podstawie badań L. Deniszczuk szacował, że liczba ludności o dochodach poniżej minimum socjalnego wynosiła w 1975 r. ok. 9600 tys., w 1980 – 7500 tys., z tego ludność pracownicza stanowiła w tych latach odpowiednio 2910 tys. i 2810 tys. (16 i 14 proc. ludności tej grupy), o mieszanym źródle utrzymania: 2800 tys. i 1180 tys. (38 i 22 proc.), chłopska: 2120 tys. i 1200 tys. (46,2 proc. i 31,7 proc.), emeryci i renciści: 1500 tys. i 1920 tys. (45 proc. i 38 proc.). Zob. Z. Żekoński, *Przemiany poziomu i struktury konsumpcji a stopień satysfakcji i deprywacji podstawowych potrzeb bytowych*, w: *Spółczesność polskie czasu kryzysu. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, Warszawa 2004, s. 38, tab. 10.

²¹ M. Wiśniewski, op. cit., s. 112–113.

W pracy w ogóle dość rzadko wykorzystywane są wyniki badań budżetów rodzin różnych typów. Na s. 167 znajdujemy tabelę pokazującą „wydatki gospodarstw młodych rodzin w porównaniu z ogółem rodzin pracowniczych” w 1976 r. Problem w tym, że dopiero porównanie budżetów rodzin pracowniczych, chłopskich, chłopsko-robotniczych oraz emerytów i rencistów (możliwe na podstawie danych GUS) daje orientację w istotnych zmianach ich wydatków, w tym zwłaszcza tych, które były przeznaczone na żywność. Pomijając nawet kwestię podziału na różne typy rodzin — już porównanie tych wydatków w obrębie grupy pracowniczej w całym analizowanym okresie dużo mówi o zmianach sytuacji materialnej w Polsce²². Jednocześnie badania budżetów rodzinnych od 1973 r. wskazują, że szansa znalezienia się przez grupę pracowniczą w najwyższych przedziałach dochodowych systematycznie malała.

Rozdział czwarty zawiera analizę kształcenia dzieci i młodzieży, poczynawszy od żłobków i przedszkoli a kończąc na uczelniach wyższych. Znaczną jego część zajmuje opis usiłowań reformy szkolnictwa (tworzenie tzw. dziesięciolatek). Największy niedosyt budzi analiza szkolnictwa wyższego. W tym wypadku ujawnia się w sposób ewidentny obecna również w innych fragmentach pracy maniera posługiwania się (dla poparcia dość oczywistych tez) — poza nielicznymi publikacjami naukowymi — pracami niebadawczymi, ogólnymi czy popularnonaukowymi, albo nawet historycznymi, ale o wartości dość dyskusyjnej. Dotyczy to publicystyki „Kobiety i Życia” oraz „Nadodrza”, szkiców Zygmunta Szeligi (*Polska dziś i jutro*) czy Waldemara Łysiaka (*Łysiak na łamach*) oraz wydanej w 1984 r. książki *Z dziejów politycznych Polski 1944–1984* pod redakcją Henryka Dominiczaka, Ryszarda Halaby i Tadeusza Walichnowskiego. Nie ma natomiast śladu wykorzystania prac specjalistów od historii szkolnictwa wyższego, prowadzących nowe badania nad tą problematyką w oparciu o najistotniejsze materiały źródłowe²³.

Wśród wielu mierników obrazujących rozwój szkolnictwa wyższego, moje wątpliwości budzi przede wszystkim wskaźnik liczby studentów przypadających na 1000 mieszkańców, który w latach siedemdziesiątych miał wynosić 10 i lokować Polskę w czołówce krajów europejskich, pozostawiając ją „jedynie w tyle za Holandią i Francją”. W rzeczywistości wskaźnik ten w 1980 r. wynosił 17,1 (w 1970 — 12,6) i mimo spektakularnego wzrostu umiejscawiał w tyle za wskaźnikami nie tylko Francji (20,0) i Holandii (25,5), ale również Finlandii (25,8), Austrii (18,2), Jugosławii (18,5), NRD (23,9), RFN (19,9), Włoch (19,6) i ZSRR (19,7)²⁴.

²² *Budżety gospodarstw domowych 1973*, Warszawa 1974, tab. 4, s. 15–17; *Budżety gospodarstw domowych w 1976*, Warszawa 1977, tabl. 5, s. 18–21; *Budżety gospodarstw domowych w 1975 r.*, Warszawa 1976, tab. 5, s. 18–21; *Budżety gospodarstw domowych w 1979 r.*, Warszawa 1980, tab. 9, s. 23–26; *Budżety gospodarstw domowych 1980*, Warszawa 1981, tab. 9, s. 23–26.

²³ Mam tu na myśli przede wszystkim badania Krzysztofa Popińskiego (zob. m.in. *Rola edukacji na poziomie wyższym w modernizacji społeczno-ekonomicznej Polski w latach 1945–1989*, w: *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 232–294).

²⁴ *Ibidem*, s. 290–291, tab. 14.

Ówczesne szkolnictwo wyższe wyróżniało się kilkoma innymi ważnymi cechami, które zostały pominięte w analizie w tym rozdziale. Studia w latach siedemdziesiątych ulegały dalszej feminizacji. Liczba kobiet wśród studiujących osiągnęła apogeum dla całego okresu między 1945 a 1989 w roku akademickim 1975/1976 (ponad 450 tys.). Wskaźnik studentów pobierających stypendia osiągnął w dekadzie lat siedemdziesiątych najwyższą wartość w tymże roku akademickim (47 proc.), a odsetek studentów korzystających z akademików wyniósł wtedy prawie 39 proc. W tymże okresie znacznie zwiększyła się liczba studentów zagranicznych na polskich uczelniach (z prawie 1400 w 1965/1966 r. do ponad 2900 w 1980/1981 r.) i Polaków studiujących za granicą (odpowiednio: 865 i 3542). Co do kierunków studiów, to w latach siedemdziesiątych zmniejszył się odsetek studentów na kierunkach technicznych (z ok. 40 proc. w 1970/1971 do 32,2 proc. w 1980–1981), a wzrósł – na kierunkach humanistycznych (odpowiednio: 11 proc. i 18,5 proc.). Na mniej więcej podobnym poziomie utrzymywały się odsetki studiujących na kierunkach prawn-administracyjnych, ekonomicznych i rolniczych. W porównaniu z okresem wcześniejszym wzrosła liczba tzw. punktów konsultacyjnych oraz filii i oddziałów zamiejscowych wyższych uczelni²⁵. Sądzę, że dopiero te podstawowe informacje są w stanie wskazać kierunek przemian społecznych zachodzących w szkolnictwie wyższym „epoki Gierka”.

Kończąca ten rozdział pochwała wyższych szkół pedagogicznych i polemika z krytyczną opinią Wojciecha Roszkowskiego²⁶, poparta publicystycznymi opiniami Łysiaka, że również na „najznamienitszych uczelniach [–] szerzyły się zjawiska niekorzystne dla polskiego systemu oświaty”, wydaje się nieprzekonująca. To prawda, że – jak pisze Autor – analiza „w kategoriach mniejsze miasto – gorsza uczelnia” jest zawodna, ale posłużenie się jako argumentem stwierdzeniem, że, idąc tym tropem, „stutysięczny Oksford byłby jednym z najsłabszych miast uniwersyteckich w Anglii”, jest dość demagogiczne.

Rozdział piąty monografii rozpoczyna przedstawienie opinii Stefana Nowaka o braku silnego konfliktu pokoleń w Polsce lat siedemdziesiątych. Jednocześnie jednak już w przypisie 1 Autor informuje, że zgoła inne wnioski wynikają z badań Hanny Świdry-Ziemby. Szkoda, że nie deklaruje wprost, która z tych przeciwstawnych opinii jest mu bliższa i dlaczego.

W dalszej części swych rozważań o przemianach wartości opiera się głównie na uznawanych za podstawowe badaniach wspomnianego Nowaka, Koralewicz-Zębik, autorów zbioru studiów *Spółeczeństwo polskie przed kryzysem w świetle badań socjologicznych z lat 1977-1979* (red. J. Koralewicz, Warszawa 1987). Udało mu się również dość wyczerpująco przedstawić meandry polskiej religijności lat siedemdziesiątych, choć opinia o mocnym zlaicyzowaniu społeczeństwa

²⁵ Ibidem, s. 249–254, 263–264, 268–269, 290–291.

²⁶ W. Roszkowski napisał: „Rosła też dysproporcja między poziomem studiów w kilku czołowych uczelniach i masie drobnych, lokalnych szkół, w praktyce półwyższych” (*Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003, s. 771). Opinia ta dotyczy nie tylko wyższych szkół pedagogicznych, jak zdaje się twierdzić Domke.

polskiego od 1945 aż do 1978 r. wymaga uściślenia. Z badań przeprowadzonych w 1969, 1976 i 1984 r. wynika, że ogólna aktywność religijna dorosłej miejskiej ludności Polski wykazywała tendencję malejącą w latach 1969–1976 i wzrastającą w latach 1976–1984, przy czym zmniejszenie aktywności w tym pierwszym okresie nie zostało wyrównane przez jej wzrost w drugim. Ponadto, co wydaje się istotne, przyrost lat 1976–1984 nastąpił głównie wśród najstarszej grupy społeczeństwa (powyżej 65 lat), a wzrost wskaźników dynamiki praktyk religijnych był dodatnio skorelowany z poziomem wykształcenia²⁷.

Ważną część tego rozdziału zajmują rozważania na temat obrazu nastrojów i problemów społecznych Polaków w świetle analiz Biura Listów KC PZPR²⁸. Autor zastanawia się, na ile były cenzurowane czy też „celowo dobierane pod względem zarówno formy, jak i treści” (s. 266). Przeczyć temu ma ich niezwykła otwartość, spontaniczność i krytycyzm wobec otaczającej rzeczywistości. Wydaje się jednak, że użyteczność listów jako źródła do badań nastrojów i problemów społecznych musi być przedmiotem wnikliwszych badań metodologicznych. Nawet jeżeli ograniczymy się do biuletynów listów, bo to one głównie zachowały się w zespole KC PZPR w AAN (a nie same listy, których jest, wbrew temu, co sugeruje Autor, niewiele), to charakter tej korespondencji (głównie skargi i zażalenia) wpływał na jej treść. Ponadto ważne jest nie tylko to, o czym pisano, ale również to, o czym pisać z różnych przyczyn nie chciano. Pomijając te zawiłości, charakterystyka zawartości listów dokonana przez Domkego jest chaotyczna. Zamiast uporządkowanego wywodu, zawierającego próbę dokładnej analizy (rok po roku, co jest możliwe) zmian skali tej korespondencji oraz podziału według grup problemów, otrzymujemy informacje rozrzucone, narrację okraszoną wyjątkami z listów. Zdaniem Domkego analiza ich treści wskazuje, że na początku lat siedemdziesiątych zaczęły zachodzić istotne zmiany w mentalności społecznej i sposobie myślenia piszących. „Zaczęli oni mieć szersze spojrzenie na poszczególne zjawiska i sposoby ich rozwiązania. Oprócz domagania się [–] załatwienia własnej sprawy, często zgłaszali krytyczne uwagi będące przejawem troski o gospodarność, porządek, uczciwość i kulturę we własnym środowisku” (s. 284). Ustosunkowując się do tych opinii, warto wskazać na kilka uwarunkowań.

Po pierwsze, wyjaśnienia wymaga odnotowana przez Autora zmienna liczebność korespondencji napływającej do KC PZPR, jak również do biur listów różnych innych instytucji centralnych. Był to efekt, który towarzyszył zmianie ekip władzy zarówno w 1956–1957, jak też w 1970–1971 r. O ile w 1956 r. do KC PZPR napłynęło prawie 26 tys. listów od osób prywatnych, to w 1957 r. ponad 160 tys. Podobnie było w latach 1970 i 1971 (odpowiednie liczby wynosiły:

²⁷ L. Adamczuk, *Dynamika rytualnej aktywności religijnej Polaków w latach 1969–1976–1984*, w: *Religijność polska w świetle badań socjologicznych*, red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, Warszawa 1990, s. 23–34.

²⁸ Ten fragment badań został wcześniej opublikowany (R. Domke, *Problemy społeczne Polaków w świetle analiz Biura Listów KC PZPR w latach siedemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1, 2011).

35 tys. i 150 tys.). Ten przejaw zaufania do nowych ekip jednak z czasem się kończył, a liczba piszących „do Warszawy” malała. Po drugie, podobnej ewolucji ulegał napływ listów na tematy ogólne, nazywane niekiedy „wypowiedziami społeczno-politycznymi”. „Odważa” tych wypowiedzi również ulegała zmianie. Po trzecie, wiele wskazuje na to, że tzw. przeciętny Polak znacznie różnił się od tzw. przeciętnego nadawcy listów do władz, co już w latach sześćdziesiątych próbowano udowodniać na podstawie analizy socjologicznej listów napływających do Polskiego Radia²⁹.

I wreszcie kwestia ostatnia, streszczająca się w pytaniu: czy doceniając wagę listów jako źródła do analizy problemów społecznych, nie warto skorzystać z innych ustaleń, opartych o badania socjologiczne? Przecież w grudniu 1980 r., a więc w roku kończącym „dekadę Gierka”, Instytut Filozofii i Socjologii PAN przeprowadził ankietę zatytułowaną „Polacy 80”, w której przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych byli pytani o najważniejsze sprawy do załatwienia. W przypadku mieszkańców miast hierarchia ta kształtowała się następująco: mieszkanie, życie osobiste i rodzinne, zarobki, nauka i wzrost kwalifikacji, lepsza praca, przedmioty trwałego użytku, sprawy zaopatrzenia, samochód³⁰. W przypadku innych grup społecznych hierarchia ważności była inna. Trudno zrozumieć, dlaczego Domke nie wykorzystał tych badań dla analizy problemów społecznych, o których pisze.

W rozdziale ostatnim, poświęconym obyczajowości i życiu codziennemu (z podziałem na wieś i miasto), część początkowa zawiera opis zmian w zakresie pożycia seksualnego. Wyłania się z niego obraz wyzwolonych kobiet, wśród których „wystąpił na ogół wzrost wymagań, jak i potrzeb seksualnych”, warunkowana „obawami [– –] przed kobietami” zmniejszona aktywność płciowa mężczyzn oraz narastanie zaburzeń seksualnych (s. 291). Uogólnienia te zostały poczynione na podstawie niemal wyłącznie *Seksuologii społecznej* pod redakcją Kazimierza Imielińskiego. Analiza tych fragmentów jego studium, na które powołuje się Domke, bynajmniej nie świadczy, że odnoszą się one do kobiet polskich w latach siedemdziesiątych. Uwagi tego jednego z twórców polskiej szkoły seksuologicznej dotyczą przemian obyczajów w tej sferze w dość szeroko rozumianej współczesności, o czym świadczy bibliografia (w większości zawiera prace autorów zachodnich) załączona do jego tekstu. Szkoda, że Autor nie korzystał z wydanej w 2014 r. pracy Agnieszki Kościańskiej na ten temat³¹. Ponadto nie znajdujemy tu żadnych informacji na temat kontekstu polityczno-

²⁹ Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP, Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”, Sekretariat Generalny 1145/4, Notatka [załącznik do zawiadomienia w sprawie konferencji poświęconej działalności BL oraz współpracy z redakcjami Radia, TV, oraz OBOP], Warszawa, 22 X 1965, k. nlb.

³⁰ *Polacy 80. Wyniki badań ankietowych*, zespół aut. W. Adamski et al., Warszawa 1981, s. 55.

³¹ A. Kościańska, *Płeć, przyjemność i przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Warszawa 2014.

-światopoglądowego tego zjawiska. Chodzi o spór o antykoncepcję i przerywanie ciąży toczony między państwem a hierarchią Kościoła katolickiego. Na ile postawa Kościoła wpływała na owe przemiany obyczajowe?

W opisach codzienności miejskiej lat siedemdziesiątych Domke akcentuje m.in. procesy ruralizacji miast, w tym również postępujące pod jej wpływem zmiany językowe. Nie znajdujemy tu jednak prób pogłębienia tej problematyki, wyjścia poza opracowania Stefana Nowakowskiego czy Marcina Czerwińskiego. Tymczasem badania socjolingwistyczne pozwalają na dużo bardziej dogłębny opis zmian polszczyzny literackiej pod wpływem masowego napływu ludności wiejskiej, jaki dokonał się m.in. w latach siedemdziesiątych³². Co do ruralizacji miast, to warto zastanowić się, na ile to, co się działo w latach siedemdziesiątych, było podobne do skutków wywołanych wcześniejszą masową migracją lat pięćdziesiątych, a na ile różne. A ponadto problemem o kapitalnym znaczeniu jest odpowiedź na pytanie: czy w okresie rządów Gierka możemy mówić o czymś, co dwie dekady wcześniej występowało jako stygmatyzacja wychodźców ze wsi do miast? A jeżeli tak, to jak próbowali oni oswajać tę nową dla nich rzeczywistość³³. Na ile prawdziwe są tezy, że lata siedemdziesiąte w dziejach społecznych PRL to socjalizm „drugiego pokolenia”, w którym dystans wychodźców ze wsi w stosunku do mieszkańców miast jest dużo mniejszy, a różnica cywilizacyjna w stosunku do migrantów z lat pięćdziesiątych — znacząca³⁴.

Charakteryzując codzienność wiejską, Domke trafnie wskazał na jej zmiany zachodzące pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji, akcentując aspiracje w zakresie komfortu zamieszkania. Wskazał również na procesy unifikacji kulturalnej i obyczajowej. Trudno jednak zrozumieć, że na ostatnich stronach tego podrzdziału zostały bez żadnego zasygnalizowania umieszczone uwagi dotyczące wolnego czasu i stylu życia Polaków w ogóle (s. 339–342).

Wiele wątpliwości budzi zakończenie pracy. Autor stawia tezę (której wcześniej nie udowodnił), że w latach siedemdziesiątych społeczeństwo polskie dokonało „pierwszego kroku w stronę społeczeństwa informacyjnego”, co ma być wynikiem „wszechobecnej roli mediów”, a także dostępu do informacji nieocenzurowanej. Było ono również bardziej mobilne. Nową jakością miała być „barwność i różnorodność rozrywek”. Twierdzi, że w tym okresie powstały dwie nowe grupy społeczne — „technokraci” i „kontrkultura młodzieżowa”. Ponadto uważa, że „należałoby jeszcze wskazać chłoporobotników” (ale nie „na zasadzie pewnego novum socjologicznego”, tylko z tego powodu, że „w dekadzie gierkowskiej [grupa ta] nabrała jednak znaczenia ilościowego”), jak też grupę „prominentów”

³² Zob. m.in.: Z. Topolińska, *Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 9, 1990, s. 29–35.

³³ O problemach tych na podstawie badań z lat siedemdziesiątych — zob. m.in. M. Latoszek, *Więzi i przejawy integracji w grupach i zbiorowościach społeczeństwa gdańskiego pod koniec lat siedemdziesiątych*, Gdańsk 1987; J. Bednarski, *Zróźnicowanie rodzinnych środowisk kulturowych (na przykładzie rodzin w Poznańskim)*, Poznań 1987.

³⁴ Z. Bauman, *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, 2, s. 36–58.

(która rzecz jasna istniała wcześniej, ale w „dekadzie gierkowskiej zwiększyła się zarówno ilościowo, jak jakościowo” – sic!). Nie jestem pewien, czy wszystkie z wymienionych kategorii osób można traktować jako wyodrębnione grupy społeczne. Co do wzrastającej liczby chłopów-robotników, to trend ten co prawda jest bardzo wyraźny w latach 1971–1975 (wzrost o prawie milion osób), ale w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wyraźnie załamuje się³⁵.

Mam również wątpliwości do dalszej części konkluzji zawartych w zakończeniu. Domke twierdzi, że dominującą grupą społeczno-zawodową w latach siedemdziesiątych pozostawali robotnicy, a następnie rolnicy i inteligencja pracująca. Nie dowiemy się jednak z jego pracy, co oznaczała ta dominacja (czy chodzi tylko o liczebność?) i jakim ulegała zmianom. Autor uważa, że przyspieszeniu uległa dynamika związana z przemieszczeniem się w ramach struktur pionowych oraz społeczno-zawodowym awansem. Czy na pewno? Po pierwsze sam na s. 261, referując ustalenia Koralewicz-Zębik, pisze, że wyniki badań wskazują „na znaczne zmniejszenie się ruchliwości międzypokoleniowej”. Po drugie Henryk Słabek wiarygodnie udowadnia (w pracy *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009 i 2015), że to właśnie zamykanie ścieżek awansu dla dzieci (zwłaszcza robotniczych) i dziedziczenie przez nie pozycji społecznych swoich rodziców było jednym z powodów niezadowolenia społecznego, skutkującego masowością ruchów kontestacyjnych.

Na koniec – kilka uwag o języku pracy. Autor ma skłonność do używania określeń przeniesionych ze źródeł pochodzących z epoki, o której pisze. Niezależnie od tego niektóre z określeń wydają się mocno wątpliwe na gruncie zwykłej literackiej polszczyzny. Konsekwentnie używa pojęcia „społeczeństwo gierkowskie” (np. s. 25, 351), co wydaje się zwrotem dość żargonowym i trudnym do zdefiniowania, którego w pracach naukowych należałoby unikać. Z podobną konsekwencją pisze w tekście własnym o „dekadzie przyspieszonego rozwoju”, o „wypadkach grudniowych” (s. 267) i o „wydarzeniach na Wybrzeżu” (s. 269).

Chyba niezbyt dobrze oddaje myśl Autora sformułowanie ze s. 299 o tym, że w latach siedemdziesiątych „kobiety ubierały się śmieiej, odsłaniając coraz to większe powierzchnie swych ciał”. Jako ryzykowne odbieram frazy: „Skoro doszliśmy do używek, to należy podkreślić, że «Drugą Polskę» budowano, nie zawsze będąc w stanie trzeźwym” (s. 323) i „Nawet w dobie reglamentacji kawy naród polski był od niej tak uzależniony, że nie przerażały go wielogodzinne kolejki po nią, czy też przywożenie jej z zagranicy” (s. 326). Można mieć wątpliwości, czy przemiany społeczne (dotyczące seksualności) mogą być „w swej istocie słuszne” (s. 291), bo rodzi to przekorne pytanie, które z nich można nazwać niesłusznymi. Na s. 243 Autor twierdzi, że społeczeństwo polskie zostało w 1978 r. „wzmocnione potężną siłą autorytetu papieskiego”. To skądinąd prawda, ale stwierdzenie, że z tego powodu „ulegało szybszym przemianom społecznym”, wymagałoby jakiegoś wyjaśnienia.

³⁵ H. Słabek, *Chłopi-robotnicy, robotnicy-chłopi, robotnicy-działkowicze (1945–1989)*, KH 109, 2002, 2, s. 82–84.

Końcowa ocena monografii nie jest łatwa. Nie można Autorowi odmówić pracowitości. Bibliografia pracy jest niezwykle bogata – przy wszystkich wcześniejszych sformułowanych zastrzeżeniach co do jej kształtu. Niektóre z partii tekstu można uznać za nowatorskie w sensie podjęcia problematyki słabo obecnej w historiografii. Jednak sama koncepcja pracy, jak i sposób przeprowadzenia poszczególnych wątków budzą poważne zastrzeżenia. Radosław Domke wykonał dużą pracę, można jednak wątpić, czy końcowy efekt jest na miarę tego wysiłku.

Streszczenie

Według słów Radosława Domkego celem jego pracy (*Przemiany społeczne w Polsce w latach 70. XX wieku*, Zielona Góra 2016) była „charakterystyka przemian społecznych, jakie zaszły w Polsce w latach 70. XX w.”. Zadeklarował on przebadanie „różnych obszarów życia społecznego, takich jak: rodzina, praca, dom, czas wolny, turystyka czy udział w życiu publicznym”. Swoje rozważania umieścił w sześciu rozdziałach (1. „Przemiany cywilizacyjne i strukturalne społeczeństwa polskiego”; 2. „Społeczne skutki otwarcia Polski na Zachód przez Edwarda Gierka”; 3. „Przemiany modelu społeczno-kulturowego polskiej rodziny”; 4. „Kształcenie dzieci i młodzieży”; 5. „Przemiany wartości polskiego społeczeństwa oraz nastrojów i problemów społecznych”; 6. „Obyczajowość i życie codzienne”). Jego oceny dekady lat siedemdziesiątych nie są jednostronne, stara się odnaleźć „jasne strony” analizowanych przemian społecznych. Za najciekawsze fragmenty monografii należy uznać te, które dotyczą przemian obyczajowych, wyjazdów zarobkowych do krajów arabskich i turystyki do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mimo imponującej kwereudy źródłowej, wiele kwestii kluczowych dla tego okresu zostało potraktowanych skrótowo lub w ogóle nie było przedmiotem analizy. Dotyczy to zwłaszcza kwestii rent i emerytur, zdrowia i opieki społecznej, patologii społecznych, pracy, roli Kościoła katolickiego jako instytucji mającej ambicje kształtowania postaw społeczeństwa polskiego.

Big effort – modest effect

According to the words of Radosław Domke, the purpose of his book (*Przemiany społeczne w Polsce w latach 70. XX wieku*, Zielona Góra, 2016) was “to characterize social changes that took place in Poland in the 1970s”. He declared having conducted research into “various fields of social life, such as: family, work, home, leisure time, tourism, or participation in public life”. His reflections he structured into six chapters (1. Civilizational and structural changes of the Polish society; 2. Social effects of the opening up of Poland to the West made by Edward Gierek; 3. Transformations of the social and cultural model of the Polish family; 4. The education of children and young people; 5. Changes in values of Polish society, with their moods and social problems; 6. Morals and everyday life). His opinions of the seventies are not unilateral, the Author tries to see “bright sides” of the analysed social changes.

Among the most interesting fragments of the monograph are those about changes in morals, economic migrations to Arab countries and touristic trips to the German Democratic Republic. Despite huge research into archival materials some of the questions fundamental for that period have been treated in a superficial way or were not considered at all. This applies particularly to the problem of pensions, health and social care, social pathologies, work, the role of the Catholic Church as the institution with ambitions to shape changes in Polish society.

Translated by Grażyna Waluga

Bibliografia

- Adamczuk Lucjan, *Dynamika rytualnej aktywności religijnej Polaków w latach 1969-1976-1984*, w: *Religijność polska w świetle badań socjologicznych*, red. Władysław Piwoński, Witold Zdaniewicz, Pallotinum, Warszawa 1990, s. 23-34.
- Bauman Zygmunt, *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, 2, s. 36-58.
- Bednarski Jacek, *Zróżnicowanie rodzinnych środowisk kulturowych (na przykładzie rodzin w Poznańskim)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1987.
- Biegański Przemysław, *Dzieje współpracy Bydgoszczy z miastami i regionami partnerskimi w latach PRL*, „Rocznik Bydgoski” 2008, nr 3, s. 331-354.
- Dekada Gierka. Wnioski dla obecnego etapu modernizacji Polski*, red. Krzysztof Rybiński, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna, Warszawa 2011.
- Domke Radosław, *Problemy społeczne Polaków w świetle analiz Biura Listów KC PZPR w latach siedemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1, 2011, s. 353-370.
- Domke Radosław, *Przemiany społeczne w Polsce w latach 70. XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2016.
- Frąckiewicz Lucyna, *Karta praw człowieka starego*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1985.
- Góralaska Helena, *Sytuacja materialna emerytów i rencistów w latach osiemdziesiątych*, w: *Warunki życia i problemy ludzi starych*, red. Przemysław Wójcik, Akademia Nauk Społecznych, Warszawa 1986, s. 391-422.
- Gulbicka Bożena, *Dochody, spożycie i akumulacja w indywidualnych gospodarstwach chłopskich w Polsce Ludowej*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa 1986.
- Jarosz Dariusz, *Ideologia i pragmatyzm: postrzeganie problemów emerytalno-rentowych przez centrum władzy w Polsce w latach 1970-1980*, w: *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 3, red. Paweł Grata, Wydawnictwo UR, Rzeszów 2015, s. 148-175.
- Jarosz Dariusz, *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.
- Jarosz Dariusz, *Polityka rentowo-emerytalna i legitymizacja władzy w Polsce (grudzień 1970-1972)*, „Polska 1944/45-1989. Studia i materiały” 13, 2015, s. 129-144.
- Kacprowicz Grażyna, *Małżeństwa a struktura społeczna w Polsce*, IS UW, Warszawa 1989.
- Kordos J., *Pomiar ubóstwa w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 11, 1991, s. 4.

- Kosiński Krzysztof, *Prostytucja w PRL, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”* 9, 2010, s. 85–132.
- Kościańska Agnieszka, *Płeć, przyjemność i przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, WUW, Warszawa 2014.
- Latoszek Marek, *Więzi i przejawy integracji w grupach i zbiorowościach społeczeństwa gdańskiego pod koniec lat siedemdziesiątych*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1987.
- Lutyk Aleksander, *Sytuacja społeczna ludności rolniczej w starszym wieku*, PWN, Warszawa 1984.
- Mackiewicz-Golnik Lila, *Powszechne ubezpieczenie emerytalne. Aspekty ekonomiczne i problemy finansowania*, PWE, Warszawa 1983.
- Muszalski Wojciech, *Zatrudnienie a ubezpieczenie społeczne*, PWN, Warszawa 1992.
- Okólski Marek, *Demografia zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa 2004.
- Okólski Marek, *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988.
- Polacy 80. Wyniki badań ankietowych, zespół aut. Władysław Adamski et al., IFiS PAN, Warszawa 1981.
- Polska w latach 1970–1980*, red. Eugenia Krzeczowska, GUS, Warszawa 1981.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972*, red. Włodzimierz Borodziej, PISM, Warszawa 2005.
- Popiński Krzysztof, *Rola edukacji na poziomie wyższym w modernizacji społeczno-ekonomicznej Polski w latach 1945–1989*, w: *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. Jędrzej Chumiński, GAJT, Wrocław 2010, s. 232–294.
- Poziom i zróżnicowanie dochodów ludności 1970–1979*, Warszawa, grudzień 1980, Departament Bilansów Gospodarki Narodowej i Departament Warunków Bytu, GUS.
- Reprodukcja ludności w świetle postaw prokreacyjnych nowożeńców*, SGPiS, Warszawa 1982.
- Roszkowski Wojciech, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, red. Czesław Jackowiak et al., Ossolineum, Wrocław 1991.
- Słabek Henryk, *Chłopi-robotnicy, robotnicy-chłopi, robotnicy-działkowicze (1945–1989)*, KH 109, 2002, 2, s. 82–84.
- Słabek Henryk, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009 i 2015.
- Stankowski Witold, *Dzieje współpracy regionu kujawsko-pomorskiego z zagranicą po II wojnie światowej do chwili obecnej. Zarys problematyki*, w: *Demokracja i samorządność na Kujawach i Pomorzu w dobie nowożytnej*, red. Zdzisław Biegański, Włodzimierz Jastrzębski, BTN, Bydgoszcz 2004, s. 135–147.
- Stola Dariusz, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, IPN, Warszawa 2010.
- Szopa Bogumiła, *Podział dochodów a poziom życia ludności (na przykładzie Polski)*, Akademia Ekonomiczna, Kraków 1994.
- Topolińska Zuzanna, *Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 9, 1990, s. 29–35.
- Tryfan Barbara, *System emerytalny w opiniach ludności wiejskiej*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa 1978.

- Tyczyński Jerzy, Zatoński Witold, *Geografia umieralności na nowotwory złośliwe w Polsce*, w: *Ekologiczne uwarunkowania zdrowia i życia społeczeństwa polskiego*, red. Stefan Godzik, Przemysław Wójcik, Wydawnictwo SGGW-AR, Warszawa 1990, s. 98–116.
- Wiśniewski Marian, *Rozkład dochodów ludności. Ekonomiczne funkcje i mechanizmy formowania się*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1991.
- Wypoczynek zorganizowany dzieci i młodzieży w Polsce w XX wieku. Studia*, red. Dariusz Jarosz, GAJT, Wrocław 2012.
- Żekoński Zygmunt, *Przemiany poziomu i struktury konsumpcji a stopień satysfakcji i deprivacji podstawowych potrzeb bytowych*, w: *Spółczesność polska czasu kryzysu. Praca zbiorowa*, red. Stefan Nowak, WFiS UW, Warszawa 2004.

Biogram: Dariusz Jarosz, prof. zw. w Instytucie Historii PAN w Warszawie. Zainteresowania badawcze: historia społeczna PRL, stosunki PRL z Zachodem (zwłaszcza z Francją i Włochami); kontakt: darjarosz@wp.pl.